

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 18 Lipca r. s. 1830 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Przez najwyższy rozkaz dzienny pod dniem 27 czerwca, NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ, za wyborowy i w ogólności, we wszystkich częściach wzorowy porządek, zachowany w czasie zabawy, dnia 26 teraźniejszego czerwca, na ostrowiu *Jełagińskim*, oświadcza szczególne Swoje podziękowanie sanktpetersburskiemu Wojnennemu Jenerał-Gubernatorowi, Jenerałowi piechoty, *Essenowi* 1mu, oraz najwyższe zadowolenie sprawującemu obowiązek sanktpetersburskiego Ober-Policmeystra, Półkownikowi *Derszau*; Policmeystrom, Półkownikom: *Stuczewskiemu* i *Zabudskiemu*; Dowódcy sanktpetersburskiego dywizyonu żandarmów, Majorowi *Braunowi*, tudzież wszystkim PP: Sztabu i Ober-Officerom; a niższym sanktpetersburskiego żandarmów dywizyonu i policyi rangom, którzy się znajdowali w parady, daruie po rublu, po funcie mięsa, i po porcy wódki, na każdego.

— Przez najwyższy rozkaz dzienny pod dniem 28 czerwca, NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ, znalazłszy wzorowy porządek i urządzenie podczas wyścia, dnia 27 czerwca, z *Petersburga* do *Peterhoffu*, wojskowo-naukowych zakładów: szkoły podchorążych i iunkrów gwardyi, korpusów: paziów, 1go i 2go, oraz pawłowskiego kadetów, półku szlacheckiego, szkoły artylleryyskiej i konduktorskiej rotę szkoły głównej inżynierów, a ze szczególnem zadowoleniem dostrzegłszy czerstwą i wesołą postawę kadetów, iako też wychowańców tych zakładów, co dowodzi pieczołowitego o nich starania Zwierzchności, oświadcza zupełne Swoje uznanie i podziękowanie Jego CESARSKIEJ WY-SOKOŚCI, WIELKIEMU KSIĄŻĘCIU MICHAŁOWI PAWŁOWICZOWI; również oświadcza zupełne Sze podziękowanie sprawującemu obowiązek Inspektora Korpusu Inżynierów, Jenerałowi Inżynierów, Hrabie-mu *Oppermanowi*, Głównemu Korpusów Paziów i Kadetów Dyrektorowi, Jenerał-Adjutantowi *Demidowi* 1mu, tudzież najwyższe zadowolenie, Jenerałom-Porucznikom: Dyrektorowi 1go Korpusu Kadetów, *Perskiemu*, 2go Korpusu Kadetów, *Markiewiczowi* 1mu; Jenerałom-Maiorom, Dyrektorem Korpusów: Paziów *Kawelinowi* i *Pawłowskiemu* Kadetów, *Klingenbergowi* 2mu, Naczelnikowi głównej inżynierów szkoły, Baronowi *El-snerowi*, Zarządzającemu nauką artylleryi brygadą i szkołą, *Perrenowi* 1mu, Dowódcy szkoły Podchorążych Gwardyi, *Godeinowi* 1mu; tym, którzy dowodzili półkami naukowemi: pierwszym, Korpusu Paziów, Półkownikowi *Szebece* 1mu; drugim, Dowódcy półku szlacheckiego, Jenerał-Maiorowi, *Wilkenowi* 1mu; batalionami: pierwszym, Dowódcy rotę konduktorskiej głównej inżynierów szkoły, Półkownikowi *Weycenbrejerowi*; drugim, 1go Korpusu Kadetów Półkownikowi *Stawieńskiemu*; trzecim, 2go Korpusu Kadetów, Półkownikowi *Kenigowi*; czwartym, Pawłowskiego Korpusu Kadetów Podpółkownikowi *Borodinowi*; dywizyonem artylleryi, Dowódcy artylleryyskiej szkoły, Półkownikowi *Kowanec*; oraz wszystkim PP. Sztabu i Ober-Officerom. (G.S.P.)

Tyflis dnia 19 czerwca.

Z *Erzerum*, pod dniem 10 czerwca, donoszą rzecz następującą: „Dnia 5 t. m., Wojska CESARSKIE, wyszły z tego miasta. Jenerał-Porucznik *Pan-*

kratjew, Rządca prowincyi *erzerumskiej*, samo miasto i prowincyą oddawszy *Salahar-Aly-Begowi*, przyslanemu w tym celu przez *Hadzi-Hasana-Baszę*, wyszedł z miasta przy odgłosie muzyki wojskowej, z batalionem półku piechoty krymskiej, z dwoma działami artylleryi, i półkiem Kozaków *Bassowa*, towarzyszony przez wszystkich starszyznę i przez wielkie mnóstwo mieszkańców, którzy NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA i Jego wojska obсыpywali błogosławieństwami, za zupełną spokojność, którą się cieszyła cała ta kraina pod zarządem rossyyskim. Za miastem, starszy wspomni-dzy Turków, *Kady*, *Mufta* i *Ajanowie* kazali rozbić wielki namiot na miejscu, gdzie obozowały nasze wojska, i zaprosili na ucztę wszystkich Jenerałów i Ober-Officerów oddziału *erzerumskiego*. Oddaliliśmy się od Turków z pewnem przekonaniem, żeśmy pozyskali ich szacunek i przyjaźń. Gdy nasze kolumny defilowały wzdłuż górystey drogi z *Hassan-Kale*, postrzeżono idących za niemi więcej tysięcy familii ormiańskich i greckich, ze wszystkimi swemi bagażami, a które niedawno osiadły w *Rossyi*. Mnóstwo mężczyzn pieszo, wozy, okryte kobiercami i różnemi materyami, które noszą kobiety i dzieci, ich liczne trzody, postępując po obu stronach tej drogi, stawiły razem wcale malowniczy obraz, oświecony iasnym Anatolii słońcem, i otoczony okazałym pasmem starożytney góry *Taurus*. To przeyscie Chrześcian z krajów tureckich i perskich do *Rossyi* jest wypadkiem iedynym w historii. Niegdyś, zdobywcy częstokroć gwałtem wyprowadzali ludy zwyciężone; dzisiaj, zwycięzcy zwabiają je do swojej Ojczyzny przyjemnością postępowania, pełnego łagodności i sprawiedliwości.

— Trzy ogromne masy śniegu, które w dnach: 24, 25 i 27 kwietnia, stoczyły się z *Kaukazu*, wzdłuż drogi wojskowej, z *Gruzyi*, blisko góry *Baidara*, exystują dotąd, i zajmują około wiorsty; rzeka *Baidara* utorowała sobie przeyscie pod temi massami śniegowemi, które są tak głębokie, iż będą zapewne trwały do lata; ekwipaże po wierzchu ich przechodzą, iakby po iakim moście. Tego roku spodziewają się spadnienia wielkiej bryły śniegowej z *Kazbeku*; w lodach na wierzchołku tej góry potworzyły się niezmierne rozpadliny, i podług obserwacyi góralów, śniegi, które je pokrywają, muszą niezwłocznie zapadść. (J.d.S.P.)

Odessa dnia 25 czerwca.

Od PP. Wydawców *Pszczoty-Mołdawskiej*, gazety wychodzącej w *Jassach*, otrzymaliśmy następujące wiadomości, o powstającym pomyślnym stanie tameczney krajiny:

Nad uysciem *Dunaju*, *Hirsowo*, dnia 25 maja: W zupełności czniemy tu dobroczynny wpływ starań oświeconego rządu. Budowy w naszym mieście zaczynają nabywać kształtnych form architektury europeyskiej. Główny meczet został obrócony na kościół chrześcijański ś. *Nikołaja*. Komitet, pod którego zawiadywanie P. Pełnomocny Prezydent *Dywanów* *Xieztw*: *Mołdawii* i *Wołoszczyzny*, Jenerał *Kisielew*, assygnował bardzo znaczną sumę, ze szczególną czynnością zajmuje się regularnem ulic urządzeniem i przyprowadzeniem do kształtności gmachów, stojących teraz w zupełnym nieładzie. Przedewszystkiem zaś, starania Komitetu są skierowane ku zbudowaniu w mieście naszym portu, mającego położyć niewzruszo-

na zasadę pomysłnemu tutejszych mieszkańców stanowi. Słowem, wszystko zapowiada, iż nasze miasto, dotychczas tak mało znaiome pod względem handlu, za pośrednictwem opieki dobroczynnego rządu, nabędzie tego znaczenia, iakiego trzeba się spodziewać z dogodnego iego położenia.

Braitów różnym sposobem powstaie z gruzów. Plan odnowienia miasta, zatwierdzony przez P. Pełnomocnego Prezydenta Dywśnów, przyprowadza się do skutecznienia z wielkim pośpiechem. Główny meczet tutejszy, leżący w środku miasta, obrócony został także na świątynią chrześcijańską ś. Michała Archanioła, z którym się iednoczy pamiątka iednego z najsławniejszych czynów w przeszłej wojnie, dokonanego pod przewodnictwem JEJEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI, WIELKIEGO XIAJĘCIA MICHAŁA PAWŁOWICZA.

Od granic austriackich. Na skutek codziennych doniesień, otrzymywanych ze wszystkich miejsc Xieźtw Mołdawii i Wołoszczyzny, względem zatamowania zarazy morowej i urządzienia kwarantann nad *Dunajem*, Rząd austriacki skrócił, dla przejeżdżających przez granicę, kwarantannowy termin obserwacji, z 21 dni na 10. Ufność, wpaianie wszędzie roztropnem i ostrożności środkami, przedsięwziętemi przez Zwierchność obu Xieźtw, czynią nadzieję, iż wkrótce zostaną zaprowadzone wolne komunikacye między tym kraiem, a sąsiedzkimi iego prowincjami. (G. S. P.)

KRÓLEWSTWO POLSKIE. Warszawa dnia 25 lipca.

Na gmachu Banku Polskiego ma być umieszczony zegar i termometr.

— Ratusz w rynku targowym zwanym Grzybów będzie rozebrany. Tym sposobem rozszerzy się znacznie plac do targu zbożowego. Za żelazną bramą miejsce do sprzedaży różnych wiktuałów, również rozszerzone i na nowo uporządkowane będzie. Osobno umieszczeni zostaną, mający na sprzedaż produktu na wozach, a osobno pieszo przybywający producenci. (G. W.)

RAPPORT RADY STANU (Ciąg dalszy.)

B. Prowizye od kapitałów.

W roku 1824.

Należność do pobrania wynosiła:

na służbę bieżącą . . .	zł. 190,922 gr. 14
na służbę lat zeszłych do końca roku 1823 po umorzeniu niewymagalnych . . .	— 761,469 — 3
	— 952,391 — 17

Wpłynęło w ciągu roku na służbę bieżącą . . .	— 97,716 — 1
na służbę lat zeszłych do końca 1823 r.	— 22,204 — 19
	— 119,920 — 20

Pozostało do pobrania;

na służbę bieżącą . . .	— 93,206 — 13
na służbę lat zeszłych do końca 1823 r.	— 739,264 — 14
	— 832,470 — 27

W roku 1825.

Należność do pobrania wynosiła:

na służbę bieżącą . . .	— 190,902 — 14
na służbę lat zeszłych do końca 1824 r. po umorzeniu niewymagalnych . . .	— 787,165 — 5
	— 978,067 — 19

Wpłynęło:

na służbę bieżącą . . .	— 106,563 — 20
na służbę lat zeszłych do końca 1824 r.	— 33,228 — 28
	— 139,792 — 18

Pozostało:

na służbę bieżącą . . .	— 84,338 — 24
-------------------------	---------------

na służbę lat zeszłych do końca

ca 1824 r.	— 753,936 — 7
	— 838,275 — 1

W roku 1826.

Należność do pobrania wynosiła:

na służbę bieżącą . . .	— 190,265 — 22
na służbę lat zeszłych do końca 1825 roku wraz z nowo przybyłymi	— 842,740 — 18
	zł. 1,033,006 gr. 10

Wpłynęło:

na służbę bieżącą . . .	— 101,504 — 23
na służbę lat zeszłych do końca 1825 r.	— 31,133 — 7
	— 132,638 — —

Pozostało:

na służbę bieżącą . . .	— 88,766 — 29
na służbę lat zeszłych do końca 1825 r.	— 811,607 — 11
	— 900,368 — 10

W roku 1827.

Należność do pobrania wynosiła:

na służbę bieżącą . . .	— 190,598 — 7
na służbę lat zeszłych do końca 1826 r. po umorzeniu niewymagalnych . . .	— 878,047 — 21
	zł. 1,068,645 gr. 28

Wpłynęło:

na służbę bieżącą . . .	— 94,928 — 8
na służbę lat zeszłych do końca 1826 r.	— 25,633 — 6
	— 120,561 — 14

Pozostało:

na służbę bieżącą . . .	— 65,669 — 29
na służbę lat zeszłych do końca 1826 r.	— 852,414 — 15
	— 918,084 — 14

W roku 1828.

Należność do pobrania wynosiła:

na służbę bieżącą . . .	— 184,869 — 23
na służbę lat zeszłych do końca 1827 r. po umorzeniu niewymagalnych . . .	— 941,608 — 4
	zł. 1,126,477 gr. 27

Wpłynęło:

na służbę bieżącą . . .	— 96,015 — 7
na służbę lat zeszłych do końca 1827 r.	— 33,795 — 28
	— 129,811 — 5

Pozostało:

na służbę bieżącą . . .	— 88,854 — 16
na służbę lat zeszłych do końca 1827 r.	— 907,812 — 6
	— 996,666 — 22

W ogóle zatem przez wszystkie pięć lat pobrano . . . 642,723 gr. 27

A wpływ ten porównany z wpływem pięciu lat poprzednich wynoszącym . . . 576,282 — 22

wyższym jest o zł. 66,441 gr. 5

Pobor ten, iako ze źródeł po większej części na intracie gruntowej opartych, równym, iak wydobycie dochodu z dóbr, podlegał trudnościom, a trudności te, były tém liczniejsze, że część należnych procentów, dla trwających o same kapitały sporów, musiała być w poborze wstrzymaną, i że wolność spłacenia listami zastawnemi kapitałów w r. 1825 prawem Seymowem nadana, wstrzymywała poniekąd pobor należnych procentów, lecz właśnie ta sama przyczyna, zapewniać zdaje się w przyszłości regularniejszy z tego źródła dochód.

C. Lasy Rządowe.

W roku 1824.

Należność do pobrania łącznie z zaległością, po koniec r. 1823 pozostała w roku 1824 wynosiła . . . zł. 3,629,038 gr. 1

wpłynęło — 1,541,987 — 15
pozostało — 2,287,050 — 18

W roku 1825.
Należność do pobrania z za-
ległością po koniec roku
1824 pozostała, wynosiła — 4,287,629 — 15
wpłynęło — 2,083,348 — 5
pozostało — 2,204,281 — 8

W roku 1826.
Należność do pobrania z za-
ległością po koniec roku
1825 pozostała, wynosiła — 3,533,460 — 28
wpłynęło — 1,503,000 — 22
pozostało — 1,829,560 — 6

W roku 1827.
Należność do pobrania z za-
ległością po koniec roku
1826 pozostała, wynosiła — 2,640,586 — 7
wpłynęło — 1,221,464 — —
pozostało — 1,419,122 — 7

W roku 1828.
Należność do pobrania z za-
ległością po koniec roku
1827 pozostała, wynosiła — 2,765,090 — 14
wpłynęło — 1,273,647 — 10
pozostało — 1,491,443 — 4

Wpływy z pięciu lat minio-
nych wynoszące — 7,424,347 — 20
Porównane z takimiż z pię-
ciu lat poprzednich czy-
niącemi — 5,222,020 — 6

Większe są o — 2,202,327 — 14
Pomimo, że nie małe źródło dochodu, jakim
jest opłata ugaynego, i spaśnego od włóścian rzą-
dowych, dla niepokupu płodów rolniczych, z roz-
porządzenia ś. p. Namiestnika Królewskiego dnia
17 stycznia 1826 r. w poborze wstrzymaną zosta-
ła. Oprócz tego, lasy rządowe dostarczyły bez-
płatnie drzewa na potrzebę publiczną.
w roku 1824 za sumę zł. 521,356 gr. 11
— 1825 — — — 639,486 — 23
— 1826 — — — 770,371 — 19
— 1827 — — — 848,364 — 12
— 1828 — — — 777,569 — 13

Łącznie — 5,557,148 — 18
przydając więc do tego wpły-
wy, w gotowiźnie wynoszące — 7,424,347 — 20
Ogół dochodu z lasów Rzą-
dowych w gotowiźnie, i natu-
raliach wynosił sumę — 10,981,496 — 8

Obok poboru dochodów z tej ważnej czę-
ści majątku krajowego, starała się władza Skar-
bowa o trwałe onego zachowanie, iakoż po ukoń-
czeniu tymczasowem urządzeniu lasów, zaymo-
wała się stałem ich ocenieniem i uregulowaniem,
i na zasadzie dzieła tego, oddzieliła lasy łącznie
z dobrami przedać się mogące, od tych, które
iż to na potrzebę zakładów Rządowych, iuż też
w widokach ogólnych gospodarstwa krajowego,
w Administracyi Rządowej pozostać się winny.
Lasy górnicze, razem z dobrami na uposażenie gór-
nictwa przeznaczonemi, dawniej pod zarządem Dy-
rekcyi górniczey będące, przyłączone zostały do o-
gólnej Administracyi leśney.

Szkoła leśna liczyła uczniów od czasu zało-
żenia swego 81, z których do aktualney służby
weszło i przysposobiono 50, a z końcem roku 1828
pozostało na kursach praktycznych i teoretycz-
nych 31. (Dalszy ciąg nastąpi.)

A U S T R Y A.

W iednym liście prywatnym z Wiednia pod
dnem 9 lipca, (w pismach publicznych umieszczo-
nym) czytamy: Mówią tu że Xięciu Filipowi Hea-
sen-Homburgowi ma się dostać zaszczyt, powin-
szowanie Królowi terazniejszemu angielskiemu z
okoliczności jego wstąpienia na tron, do Londynu
zawieźć. Gdy ma także poselstwo do Warszawy
dla powitania Cesarza Jęomości Rossyyskiego po-
wierzone było, w tym niektórzy chcą upatrywać
potwierdzenie pogłoski, że i on będzie kandyda-
tem do tronu greckiego, a iako od rządu naszego

wspierany, dla tego szczególniej do uskutecznie-
nia tego poselstwa przeznaczony, ażeby tym spo-
sobem obu Monarchom osobiście mógł stać się
znanym. Czy wieści te mają iaką zasadę, czas
późniejszy przekona. (G. S. P.)

Tryest d. 6 lipca.

Listy kupieckie z Raguzy donoszą, iż przed-
sięwzięta nie dawno wyprawa przeciw rozboyni-
kom w Bosnii, wzięła pomyślny skutek, czego się
też spodziewać należało. Rozboyników częścią
rozproszono, częścią schwytano; Aianowie zaś Bo-
śniyscy wrócili do porządku. Firman W. Sułta-
na, zapewniający Grekom mieszkającym na wy-
spach Kandyi i Samos, nie tylko zupełną amne-
stją, lecz oraz rozmaite przywileje, jest iuż wia-
domy w Grecyi, którą Prezes Hrabia Capodistrias
teraz objęddża. Według doniesień szyprów okrę-
towych, dwa okręty wojenne francuzkie miały po-
płynąć do Alexandryi w Egipcie; lecz niewiado-
mo w iakim celu. Domyślają się, iż wspomniane
okręty składają część posiłków morskich, o któ-
rych była mowa na układach Vice-Króla egip-
skiego ze sprawującym interessa francuzkie. (G. W.)

P R U S S Y.

Berlin dnia 10 lipca.

(z Gazety Watszawskiej.)

Król Jmć wyiedzie dnia 12 b. m. do wód w
Teplitz. Królewicz następca tronu zwiedzi ką-
piele morskie w Pottbus na wyspie Rügen, do-
kąd także uda się dosłowna małżonka jego. Xią-
żę Pruski August wyiedzie wkrótce do Paryża.

Monarcha nasz wywzajemniając się Panuią-
cemu teraz Królowi wysp Sandwichskich za przy-
stany na okręcie Pruskim, Xiężna Ludwika, w
podarunku płaszcz wojenny piórowy, posłał mu
zupełny mundur pierwszego półku gwardyi, oraz
insignia orderu Czarnego Orła.

— Dnia 15 —

Dzisieysza Gazeta tuteysza Haudego i Szpe-
nera zawiera następujący artykuł z Welkersdorf
(w Szląsku) pod d. 6 lipca: „Dnia 5 b. m. spełni-
ły się życzenia tuteyszey gminy, powitania uwiel-
bianego bohatera czasu Hr. Dybicza-Zabatkau-
skiego. Przybył on o godzinie 2giey po południu
przez Löwenberg z Lüben. Ile dozwalała możność
gminy, uczyniono wszystko, aby bohaterowi dać
przynajmniey słaby dowód naszego szacunku. Część
mieszkańców wyiechała konno naprzeciw niego
ku Löwenberg, a Feldmarszałek uprzejmie dzie-
kując dozwolił orszakowi temu połączyć się z po-
wozem. Na granicy pola wystawiono bramę try-
umfalną. Tam zgromadziły się tłumy ludu z Wel-
kersdorf i z okolicy, tudzież nauczyciele, mło-
dzież szkolna i chór muzyki. Skoro Feldmarsza-
łek postrzegł kapłana miejscowego przy bramie
tryumfalney, wysiadł z powozu, i pieszo, uprzej-
mie witając, szedł wśród zgromadzonych do mó-
wcy, wynurzającego uczucia szacunku dla dostoy-
nego gościa, wielbiąc Wszechmocnego, który wiel-
komysłne zamiary bohatera, dla błogostawieństwa
milionów ludzi, pomyślnym skutkiem uwieńczył.
Przyjąwszy Feldmarszałek z widocznem wzrusze-
niem to proste powitanie gminy Welkersdorf, o-
świadczył, iż mniema tylko widzieć dobrych Szlą-
zaków, i że go cieszy, iż także jest Szlązakiem.
Przy okrzykach tłumy wsiadł na powrót do po-
wozu, i przejechał powoli przez wieś pod kilku
bramami tryumfalnemi. W zamku przy bardzo
gustowney bramie tryumfalney, stali najbliżsi kre-
wni Feldmarszałka, tudzież 45 młodych dziewcząt,
oznaczających liczbę lat jego. Rozrzewniające by-
ło powitanie rodzeństwa, i radość byłaby zupeł-
ną, gdyby Hrabia oraz rodzina jego, nie byli po-
niesli bolesney straty przez śmierć jego małżon-
ki. Po przywitaniu się z rodzeństwem i innemi
bliskimi krewnymi, jedna z dziewcząt podała Hra-
biemu wieniec wawrzynowy i wiersze. Z iaw-
nem rozczerzeniem przyjął to wszystko Feldmar-
szałek; potem dwie jego siostry zaprowadziły go
do pokoiów. Wkrótce jednak wyszedł na dzie-
dzinie zamkowy, mówił z kilku woyskowemi i

innemi mieszkańcami gminy, a nakoniec przy powszechnym okrzyku radości wrócił do zamku."

ANGLIA.

Londyn dnia 5 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

Jedna z tutejszych gazet pisze: „Mało jest ludzi, którzy żyją tak regularnie i z umiarkowaniem, jak panujący nasz Monarcha. Wstaie rano, niekiedy o godzinie 6tej, i zająwszy się niejakim czasem pisaniem, śniada. Słucha potem przedstawień względem podanych rozmaitych prośb o wsparcie. Na obiad przestaje zwyczajnie Król Jmć na iedney potrawie gotowanej lub pieczonego mięsa, i nie pije nic prócz wina *xeres*, lecz nigdy więcej jak pół butelki. Jeśli w ciągu dnia nie jest strudzonym, rozmawia najuprzejmiej z osobami wszelkiego stronnictwa, i wcześniej kładzie się spać. Monarcha cierpi wprawdzie duszność; ale przy takim sposobie życia może żyć długo."

W Windsor czynią z wielkim pośpiechem przysposobienia do obrzędu pogrzebowego zmarłego Króla.

Dziś rozeszła się na giełdzie tutejszey pogłoska, iż Xiążę Sasko-Koburski *Leopold* w pojedynku zabił Xięcia *Wellingtona*. Jakiś spekulant giełdowy puścił w obieg tę bezzasadną pogłoskę.

— Dnia 7 —

Dziś rano przybył Król Jmć z *Bushy* do tutejszey stolicy, i wkrótce potem przyjął Xiążęcia *Wellingtona*, oraz innych Ministrów.

Monarcha nasz przyjmował dnia 4 b. m. komunią w kaplicy pałacu *St-James*, którą wybito czarno, lecz kazalnica i łożo dworskie na znak żałoby królewskiej były purpurą powleczone. Obok Króla Jmci siedzieli po prawey ręce Xiążęta *Kumberland* i *Gloucester*, po lewey Xiążęta *Leopold* i *Sussex*. Razem z Królem przyjmowali komunią Xiążęta królewscy, Arcy-Biskupi: Kantuariyski, Yorkski i z *Armagh*, tudzież wielu wyższej szlachty z rąk Biskupów Londyńskiego i *Winchesterskiego*. Po skończonym obrzędzie, przy którym dla powszechney żałoby nie było śpiewów, Monarcha dał posłuchanie wszystkim Arcy-Biskupom i Biskupom, których mu przedstawiono; na posłuchaniu tém oświadczył swoje przywiązanie do protestancko-reformowanej religii, i zapewnił, iż iej każdego czasu będzie bronił. Arcy-Biskup kantuariyski odpowiedział imieniem wszystkich prafatów na takowe oświadczenie Króla. O godzinie piątej Monarcha powrócił w towarzystwie Półkownika *Fitz-Clarence* do zamku *Bushy-Park*. Kilka gazet przydaie do powyższej wiadomości okólnika dworskiego, iż Król Jmć przed przyjęciem świętej komunii, kazał ogłosić, że każdy, ktoby chciał mieć udział przy tym świętym obrzędzie, może się potęczyć z orszakiem królewskim, i że chętnie będzie widziany. Pisma nasze dodają, iż podobney odezwY nie ogłoszono nigdy, ani nawet za oycowskich rządów *Jerzego III*.

Lord *Combermere* mając posłuchanie u Króla Jmci, podał mu wizerunek Cesarza z *Delhi*, wystawiający go wraz z trzema synami i iednym wnukiem w paradnym ubiorze. Podał oraz pismo tego Cesarza znajdujące się w złotym woreczku.

Podług prywatnych doniesień z *Windsor*, Monarcha darował *Cranbourne-Lodge* Xiążęciu *Sussex*, *Cumberland-Lodge* Xiążęciu *Kumberland*, a *Bushy-Park* rodzinie *Fitzclarence*.

Dnia 2 b. m. Margrabia *Landsdowne* miał rozmowę z Xiążęciem *Wellingtonem* w wydziale skarbowym. Dziś Baron *Falk* Poseł Niderlandzki naradzał się z Hrabią *Aberdeen*. Wczoraj była rada gabinetowa, na której się wszyscy Ministrowie znajdowali. Dziś posłano z wydziału osad listy urzędowe do *Korfu* i *Malty*.

Doniesienia o nędzy w Irlandyi są bardzo smutne. W Hrabstwach *Sligo* i *Cork* wiele rodzin żyje pokrzywami i innym chwastem.

FRANCYA.

Paryż dnia 7 lipca.

Xiążę *Salerno* wyjechał w nocy z d. 5 m 6 b. m. z tutejszey stolicy do *Wiednia*.

— Dnia 9 —

Gazeta *Francyi* pisze: „Nic ieszcze nie postanowiono względem najwyższej władzy nad *Gracyą*. Każde Mocarstwo pozostaie przy swoich wyłączeniach. Narady, których koniec trudny do odgadnienia, trwają ciągle." (G. W.)

— Dnia 13 —

Dzisiejszy *Monitor* zawiera już bliższe szczegóły o wzięciu *Algieru* w dwóch obszernych raportach Hrabiego *Bourmont* do Prezydenta Rady Ministrów, dattowanych z *Kassaubah* (cytadella algierska), 5 lipca, i Wice-Admirała *Duperre* z zatoki *Algierskiej* pod dniem 6 lipca. Z pierwszego się wyświeca, że Dey miasta nie opuścił, ale pozostał w *Algierze*, przypieczętowałszy poniższą konwencją, powrócił do domu, w którym w mieście mieszkał, nim się do *Kassaubah* wyniosł.

Konwencya pomiędzy Wodzem Naczelnym wojska francuzkiego, a Jego wysokością Deim *Algierskim*.

Zamek *Kassaubah*, równie jak wszystkie warownie, do algierskiego portu i miasta należące, mają być dzisiaj rano o godzinie 10 (podług francuzkiego liczenia godzin) wojskom francuzkim oddane. Wódz naczelny wojska francuzkiego obowiązue się Jego Wysokości Deimowi *Algierskiemu*, wolność iego osobistą, i posiadanie tego, co do niego osobiście należy, zostawić. Wolno będzie Deimowi z familią swoją i własnością do miejsca, które sobie wskaże, wyjechać; równie też on, iako i iego familia, dopóki w *Algierze* bawić będzie, zostawać ma pod opieką i obroną tegoż wodza naczelnego wojsk francuzkich; straż będzie zapewniała bezpieczeństwo iego osoby, równie iak i iego familii. Wódz naczelny zapewnia wszystkim żołnierzom milicji, też same korzyści i też samą obronę. Wyznanie religii mahometańskiej pozostae bez najmniejszey przeszczody; wolność mieszkańców wszystkich klas, ich religia, ich własność, handel i rzemiosła, w najmniejszym względzie dotykane nie będą; żony ich najmniejszey krzywdy doświadczać nie mają; Wódz naczelny obowiązue się i ręczy za to własnym słowem honoru. Wymiana niniejszey konwencji ma nastąpić dzisiaj zrana o godzinie 10, a wojska francuzkie natychmiast obeymą *Kassaubah*, a potem następnie dalsze warownie miasta i morakie osadzą. W obozie przed *Algierem* 5 lipca 1830 roku (podpisano) Hrabia *Bourmont*. (pieczęć Deia). (Za zgodność kopii) Jenerał-porucznik naczelnik wielkiego sztabu ieneralnego (podpisano) Baron *Despres*.

— Oto iest rapport o wzięciu *Algieru*.

Hrabia *Bourmont* do Prezydenta Rady Ministrów.

W *Kassaubah*, 6 lipca, o 3 po południu.

Mości Xiążę! Bombardowanie Cesarzskiego zamku zostało do 4 lipca odłożone, sżeby wszystkie razem baterye oblegające strzelać mogły. Rozumiałem, że to czas operacyi skróciłoby, gdyby zaraz od pierwszego dnia nieprzyjacielowi sprawiono przestach, przez okazanie przewyższającej mocy w artylleryi. Przykop w nocy z 29 na 30 czerwca został otworzony, i od tej datty na moment robota nie była przerwana. W nocy i nawet w godzinach, kiedy się robotnicy zwyczajnie zmieniają, bardzo słabo nieprzyjaciel do nas strzelał, ale ze dniem Turcy i Arabscy strzelcy, zaśniani krzakami, zakradali się do wawozow w lewie naszej linii ataku znajdujących się, skąd znaczną liczbę naszych ranili; wkrótce zaś wojska nasze, ostawione kosztami szanćowemi, zabezpieczone były. Trzeba się było na silne wycieczki gotować. Posiadanie Cesarzskiego zamku dawało nieprzyjacielowi sposobność, zbierania się bezpiecznie po tej stronie *Kassaubah*; iednak on z tego nie korzystał. Zresztą wszystko na iego przyjęcie dobrze było przygotowanem: baterye z za-

DODATEK

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 86:

Wilno dnia 18 Lipca r. s. 1830 roku.

dziwiącą prędkością były wysypane. Pomiędzy 26 dział, które zatoczono, znajdowało się dwadzieścia cztero-funtowych 10, szesnasto-funtowych 6, dziesięcio-calowych moździerzy 4 i ośmio-calowych haubic 6. O czwartej przed świtem wszystko do ataku było gotowe. Wypuszczona rakietą o 4tej zrana, była do tego znakiem i zaraz rozpoczął się ogień. Nieprzyjaciół odpowiadał prawie trzy godziny z wielką żywością. Tureccy kanonierowie trzymali się mężnie na swoich miejscach, chociaż porobione wyłomy, już ledwie zupełnie nie pozabawiły ich zasłony; jednak nie długo mogli wytrwać przeciw zręczności i nieustraszonemu męstwu naszych, których przykład i dobre kierowanie Jenerała Lahitte zagrzewały. O ósmey godzinie ogień z twierdzy ucichł; nasze zaś baterie nie przestawały nieprzyjacielskich baterii niszczyć. Dano rozkaz do robienia wyłomu, i gdy go właśnie zaczęto wykonywać, o 10tej godzinie, nastąpiła strasza eksplozja, a część zamku z naszych oczu znikła. Stupy ogniste i gęste kurzawy i dymu chmury podniosły się do zdumiewającej wysokości. Kamienie na różne strony wylatywały, które jednak żadney znaczney szkody nie zrządziły. Jenerał Hurel, który w przykopach dowodził, nie tracąc minuty czasu w przebyciu odległości, która woyska nasze od zamku oddzielała, w pośrodku rozwalin stanął. Zdał się, że już o 9 godzinie, straciwszy nadzieję, obrońców zamku z oświadczeniem, że są daremnemi ofiarami, do miasta powrócili, i że w skutku tego, Dey wydał rozkaz, składowi prochu w zamku na powietrze wysadzić. O godzinie drugiej parlamentarz na rozwaliny Cesarskiego zamku, do mnie był przyprowadzony. Był to sekretarz Deia; ofiarował Francji wynagrodzenie za koszt wojenne. Odpowiedziałem, że przedewszystkiem Kassanbah, twierdza i port, Francuzkim woyskom oddane być powinny. A gdy on wątpić zdawał się, żeby ten warunek mógł być przyjętym, przyznawał, że upor Deia zgubnym mu stał się. Jeżeli, mówił on, Algierczycy wojnę z Królem Francuzkim prowadzą, nie prędzej powinni mówić modlitwę wieczorną, aż nim pokój otrzymają. Iz tym sekretarz do Algieru powrócił. Wkrótce potem przyszło dwóch z najbogatszych Maurów z Algieru w imieniu Deia. Nie tałi oni, że przestach w milicyi i mieszkańcach miasta do najwyższego stopnia doszedł, i że wszyscy życzą iak najsprędszego przystąpienia do uktadów. Żądali oni, żebym się zatrzymał z bombardowaniem, przyrzekając, że i artyllerya twierdzy milczeć będzie. To zatrzymanie działań nieprzyjacielskich nastąpiło rzeczywiście. Jenerał Vallazé korzystał z niego, dla utworzenia sobie związku z tej strony Cesarskiego zamku. O godzinie 3 powrócił sekretarz Deia, w towarzystwie angielskiego konsula i wice-konsula, żądając podania na papierze warunków pokoju. To nastąpiło, i kazałem iemu wręczyć konwencyą, której kopią W. X. M. tu włączoną odbiera. O godzinie 4tej sekretarz po trzeci raz przyszedł. Dey prosił, żeby iemu tłumacza przysłać, któryby iemu wyrażaiey przełożył, czego właściwie od niego żądano. Pan Brascheconte, dawniey pierwszy tłumacz Armii Francuzkiej w Egipcie, udał się zatem do Kassanbah. Gdy tłumacz wyłożył Dejowi plan konwencyi, oświadczył ten ostatni, iż zawarte w niej warunki, przyumie, i że francuzka rzetelność nieokreśloną weń ufność wlewa. Podpisałem już był umowę, on ją umocnił swoją pieczęcią, żądał jednak, ażeby zawieszenie broni do 5 lipca do południa było przedłużone, ażeby miał czas do zebrania rady swojej i skłonienia iey do przyjęcia przepisanych warunków. Strzelanie zatem do dalszych rozkazów wstrzymano, przeciwnie robot obłężniczych nie przestawano, a dnia 5go równo ze dniem ukończone zostało połączenie 800 metrów, łączące za-

mek Cesarski z miejscem, gdzie bateria do robienia wyłomu na przeciw Kassanbah miała być wzniesiona. Dzisiaj oba Maurowie znowu przyszl. Mieli od Deia polecenie zatwierdzić przyjęte od niego przez utwierdzenie pieczęcią konwencyi obowiązki. Jednak prosili, ażeby zaigocie miasta do 24 godzin było odłożone. Ja ze swojej strony nalegałem, ażeby warownie, port i miasto o 11 godzinie zrana Francuzkiemu woysku były oddane. Dey zezwolił na to; i w tym momencie Francuzka chorągiew powiewa na basztach miasta, którego zdobycie już od wielu wieków przedmiotem życzeń całej Europy było. Dey przeniósł się do tegoż w mieście domu, w którym przed zaigociem Kassanbah mieszkał. Dane przezemnie słowo, szanowania iego osoby, wiernie będzie dotrzymywane. Gorliwość i nieustraszone męstwo, które woyska wszelkiey broni od rozpoczęcia obłężenia okazały, wyższe są nad wszelką pochwałę. Officerowie i żołnierze artylleryi i inżynierów dawną sławę swoich korpusów utrzymali. Znaczenie i talenta dowodzących im Jenerałów do szybkiey pomyślności naszego oręża istotnie się przyłożyły. Potyczki, które armia na otwartem polu staczała, czynią naszą artylleryą wyższą bez wątpienia nad artylleryą Gribeauval. Również wyższość naszej artylleryi obłężniczey wyraźnie się okazała. Dwudziesto-cztero-funtowe działa prawie z tą samą prędkością z Sidi-Ferruch przed Cesarski zamek przewiezione zostały, iak polowe. Własność publiczna została opieczetowana; inventarz iey natychmiast ma być sporządzony. Wypadek tego będę miał honor W. X. M. przestawiać. Przyym W. X. M. i t. d.

(podpisano) Hr. Bourmont.

(Rapport wice-admirała Duperré umieszcimy w następującym Nrze.)

—Dziennik *Messenger des Chambres* pod dniem 9 lipca zawiera następujące doniesienie o woysku wyprawy: „Podług listow prywatnych nowe hordy Beduinów i Berberów z okolic Tremecen, Muskara, Suderatach i z innych miejsc z głąbi kraju napłynęły, dla rzucenia się na linią komunikacyjną armii naszej, u której się pieniędzy i bogactw dostatkim spodziewają. Arabowie w okolicach Algieru życzą sobie spokojnie przy swoich pozostać około roli czynnościach, ale mieszkańcy dalszych prowincyy, poduszczani chciwością zdobyczy i fanatycznymi mowami swych kapłanów (marabutów) przed upadkiem Algieru nie poddadzą się i potrzeba ciągle utrzymywać mocne kolumny ruchome dla zastaniania skrzydeł Armii. Mógłby też związek pomiędzy Sidi Ferruch i Algierem, chociaż tylko pięć naszych mil wynosi, przez tak szybkiego, chciwego łupu i pozycyą miejsca wspomaganego nieprzyjaciela, iak Beduini, każdego momentu być przerywanym. Żywnością i amunicyą ładowany i pod przykryciem 200 ludzi idący obóz został wzięty już przez nich, a przykrycie do odwrotu przymuszone zostało. Armia przeto koniecznie potrzebuie posiłku. Drugi syn Hrabiego Bourmont, porucznik 1go batalionu 49 regimentu liniowego, który w potyczce 24 p. m. w tym momencie był raniiony, kiedy na czele swoich grenadyerów na mur, turecką piechotą osadzonego ogrodu, chciał wstąpić, już jest wolny od niebezpieczeństwa. W tej potyczce woysko nasze w różne się kwadraty szykowało, które dosyć w znaczney od siebie były odległości, ażeby z łatwością różne obróty wykonywać mogły. Nie udało się arabskiej konnicy, ani jednego z tych czworobokow przełamać, i musiała się co spieszniej na swoje wzgórki unosić. Jedynemi dla Algierczyków pożytecznymi miejscami, są małe kryjówki, zapadłe meczety, kupy drzew palmowych, figowych i t. d.

Jeden przez tę gazetę udzielony list od wojsk

ska pod dniem 27 p. m. brzmi następnie: „Woy-sko Cesarzski Zamek obeszło, i rozporządzenia do szturmu zdają się być odmienione. Tylko iesteśmy o półgodziny od algierskich warowni oddale-ni. Przez perspektywy rozpoznaliśmy tak dobrze wysokości, przy których rozbity jest nasz oboz, iak i Cesarzski zamek z iego basztami; przed o-statnim tym zamkiem poznaliśmy niektóre ze-wnętrzne fortyfikacye, europejskim sposobem ro-bione, z czego można sądzić, że Europejczycy ro-bota i około tych warowni kierują. Nocy są wprowadzić bardzo krótkie; spodziewamy się jednak w 7 godzin roboty nasze oblężnicze ukończyć, nie-stety tylko działa burzące nie nadchodzą. Zwią-zek pomiędzy naszą linią dział, a obozem Sidi-Ferruch, przez usypane okopy jest zabezpieczony. Zrobiona przez nas droga, dotyka się drogi rzym-skiej i można działa po niej prowadzić. Wa-rownie w obozie są ukończone i zdają się być niewziętymi, po skrzydłach oboz jest mocnymi osa-dzony bastyonami i rowami na 20 stop głębokie-mi otoczony, a fosy wodą morską napełnione. Zatoka, w której flotta stanęła na kotwicy, nazy-wa się zatoką Duperré, a Torre-Chica, gdzie kil-kaset biwaków jest wystawionych „Bourmont-ville.” Pierwszą rzeczkę, którąśmy znaleźli, nazwa-liśmy rzeką *Laurową*, dla tego, że Laur różowy w wielkim mnożwie na brzegach iey rośnie.

— Dotąd przez P. Brissaud wydawana gazeta *Constitutionnelle des Cultes*, od daty wczorajszej już nie wychodzi. W pamięci być musi, że wydaw-ca tej gazety nie dawno, za obrażający Króla i Re-ligię artykuł, na sześć miesięcy więzienia i 1,000 fr. kary pieniężnej skazany.

— P. Villemain dnia 6go t. m. lekcye swoje Hi-storyi Litteratury średnich wieków zakończył, a w następnym półroczu rozpocznie tę historią wieków późniejszych.

— Pomiedzy działami, w różnych potyczkach na Algierczykach zdobytemi, podług gazety *Avis-so-de-la-Mediterranée* znajdują się trzy odlewa-ne we Francyi, jedno pod *Henrykiem II*, drugie pod *Henrykiem IV* i trzecie pod *Ludwikiem XVI*.

— Gazeta pod tytułem *Estafette d'Alger* w najpóźniejszym ze swych numerów donosi, że wyście zaległego poprzedniczego numeru, dla tego spóźnionem zostało, iż musiała być przyłą-czona do niego karta Algieru i iego okolic. Do numeru donoszącego o wzięciu Algieru będzie przyłączony plan na skalę 1:100,000 ze wszystkimi mie-jscowemi pomnikami, bateriami, drogami, bra-mami, placami, zamkami i t. d., tak, że w poko-ju własnym można będzie widzieć, gdzie miesz-kaia ci waleczni, którzy dla kraju posiadanie nayıpięknieszy z iego kolonii zapewnić mają.

— Przypadkiem zdarzyło się, że wiadomość o wzięciu Algieru nadeszła tu właśnie wczora, kiedy w Cyrku Olimpijskim dana była oddaw-na zapowiedziana reprezentacya na dochod fami-lii wojowników, w Afryce poległych lub ranionych.

— *Gazette de France* ma wiadomość, że wielka liczba elektorów pierwszego tutejszego ok-ręgu wyborczego postanowiła wota swe oddać Wice-Admirałowi Duperré.

— *Constitutionnel* donosi, że rada oświece-nia publicznego, ex-deputowanego Departamentu Sekwany, pozbawiła P. *Bavoux* urzędu profesora w fakultecie prawnym tutejszego uniwersytetu.

— Trzy gazety tutejsze nie dawno donosiły, że Król następującej sessyi nie otworzy osobiści, i że żadney mowy z tronu nie będzie. *Gazette Universelle* wiadomość tę za fałszywą oświadcza.

— *Gazette Universelle* zapewnia, iż wieść o mianowaniu Marszałka Marmonta na Wielko-rządzącego Algieru, całkiem jest bez zasady.

— Gubernator domu inwalidów, Margrabia *Latour-Maubourg*, mianowany jest prezydentem kommissyi do przyjmowania i rozdzielania ofiar

na wsparcie rodziny po wojskowych, poległych w Afryce albo skałeczonych

— Wczoray miał audyencyą u J. K. M. tu znaj-dujący się Angielski Admirał, Sir Sidney Smith. Potym Król pracował z Xiążęciem Polignac.

— Delfin wczora udał się do Rambouillet. Królewsko-Hannowerski Posel, Hrabia Gro-te wczoray Królowi o śmierci Jerzego IV urzę-dowie donosząc, złożył razem J. K. M. list terażniey-szego Króla Angielskiego, nanowo go w iego fun-keji przy tutejszym dworze potwierdzający.

H I S Z P A N I A. Madryt dnia 21 czerwca. (z Gazety Warszawskiej.)

Z powodu odkrytego spisku pewnego stron-nictwa na życie Ministrów, iadąc Ministrowie do *Aranjuez* biorą straż wojskową, trzy razy wię-kszą, niż dawniey. Jenerał *San Juan*, dowodzący w *Estremadurze*, kazał tam wiele osób uwięzić. Z rozkazu Hr. d'España postano 80 osób na galery.

— Dnia 28 —

Rząd kazał przyprowadzić *Kartagenę* do o-bronnego stanu, co także ma nastąpić w kilku por-tach nad morzem Śródziemnem. Kommissya in-żenierów wystanych do Afryki, przestała Mi-nistrowi wojny raport, z którego się ma oka-zywać, iż strata wojska Francuzkiego przy wy-lądowaniu w *Sidi Ferruch* składała się z 600 za-bitych a 500 ranionych. Turcy bronili mężnie swo-ich stanowisk.

Rada Ministrów zaymuje się postanowieniem; aby każdy Hiszpan, wyjeżdżający za granicę płacił 25 procentu od swoich dochodów. Urzędnicy udający się za granicę, nie mają pobierać płacy.

N I D E R L A N D Y. Bruzella dnia 4 lipca.

Niewiadomo jeszcze pod iakiemi warunkami poddał się *Diego Negoro*, naczelnik powstańców na wyspie *Jawie*. Podał się on oddziałowi Półko-wnika *Cleerens z Antwerpii*, który już od lat 12 bawi na rzeczoney wyspie, i przed dwoma laty pi-sał do krewnych, iż nie pierwej weźmie uwolnie-nie od służby, dopóki *Diego Negoro* nie będzie pokonanym.

Bawiący tu teraz Półkownik *Zenowicz* wy-wodzi ród swój w prostey linii od Cesarzów gre-ckich i władców Serbii i Bośni. Z terażniejszą familią Cesarzów tureckich łączą go związki po-winowactwa, gdyż *Amurat II i III* mieli za żony Xiężniczki z domu *Zenowiczów*. Półkownik *Zenowicz* był w bitwie pod *Waterloo* Adjutantem *Napoleona*.

— Dnia 9 —

Wczoray przybył do *Vlaardingen* pierwszy statek rybacki z 15 heczkami śledzi, których pe-wną liczbę postano natychmiast sztafetą, iako zwy-kły podarunek Królowi Jmci, Xięciu Oranii i Xięciu *Fryderykowi*.

W I A D O M O Ś C I R O Z M A I T E.

Od brzegów *Dunaju* 9 lipca. Od nieiskiego czasu mówią powszechnie, o umówionym między Wielkimi Mocarstwami Europy Kongressie, któ-rego miejsca jeszcze nie naznaczają z pewnością.

Wdowy w Indyach podały do rządu proś-bę o zniesienie rozkazu, zabraniającego im polić się ze zwłokami mężów, nazywając one dekret ten na-ruszeniem zaręczoney im wolności religijney. (K. W.)

P r e n u m e r a t a.

Od dnia 1 miesiąca lipca, zaczęła się prenume-rata półroczna na *Gazetę Kuryera Litewskiego*. Ce-na zwyczajna: z przesyłaniem pocztą rubli sr. 7.

Półroczna bez przesyłania pocztą rub. 4 kop. 50.
Kwartalowa od dnia 1 lipca do dnia 1 paździer-nika na miejscu rub. 2 kop. 25.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi,

DODATEK